

Toronto, 30.07.2019 r.

Drogi Piotrze,

Jesteśmy już w domu.

Mieliśmy zaledwie tydzień do dyspozycji - wielkie odległości i upał spowodowały, że zmieniliśmy kierunek naszej wakacyjnej wycieczki.

Udaliśmy się na północny-zachód, planując wcześniej wschód.

Celem był Pow-Wow Indian z grupy Mississaugi w rezerwacie przy Blind River.



1_Pow_Wow_Blind_River



2_Pow_Wow_Blind_River

Następnie ruszyliśmy dalej przed siebie – na camping w Killbear przypadł pierwszy nocleg.



3_Killbear_camp

Stamtąd, po całym dniu jazdy, rozbiliśmy namiot w lesie w okolicach miejscowości Wawa, w rezerwacie Agawa nad Lake Superior. Trasa przepiękna i w większości nam jeszcze nieznaną. Jezioro Superior potężne jak morze, plaże, skaliste urwiska, bajkowy sosnowy las, temp. spadła do... 16 st. C, a więc wymarzony oddech!



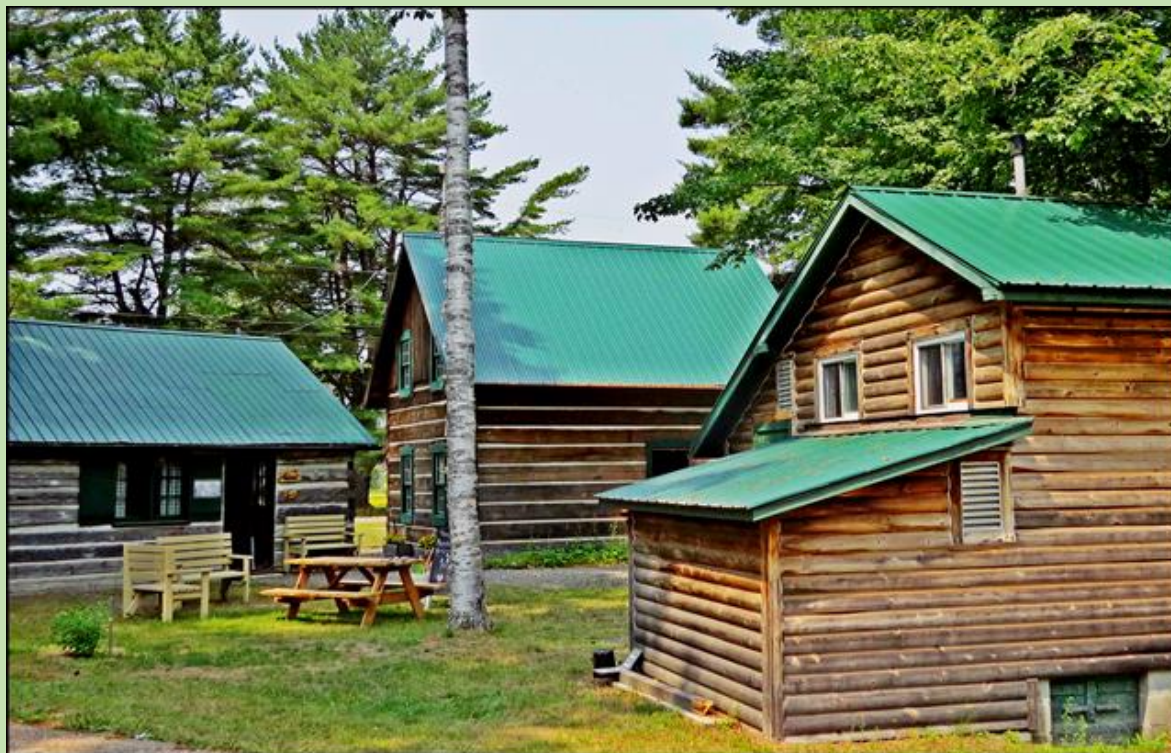
4_Agawa_Lake_Superior

Powrót zajął więcej czasu. Dwie noce na St. Joseph Island na jeziorze Huron – enklawa spokoju. Tutaj przyplątały się do nas dwa piękne myśliwskie psy, ale po wielu telefonach, dnia następnego zgłosił się właściciel.



5_Twin_Lake_St. Joseph_Island

Byliśmy też na wyspie Manitoulin od strony Georgian Bay. Po kilku dniach w namiocie, przy ognisku, na suchym prowiancie, przyszło nam wypaść się, umyć i odżywić w hotelu w Perry Sound.



6_Iron_Bridge

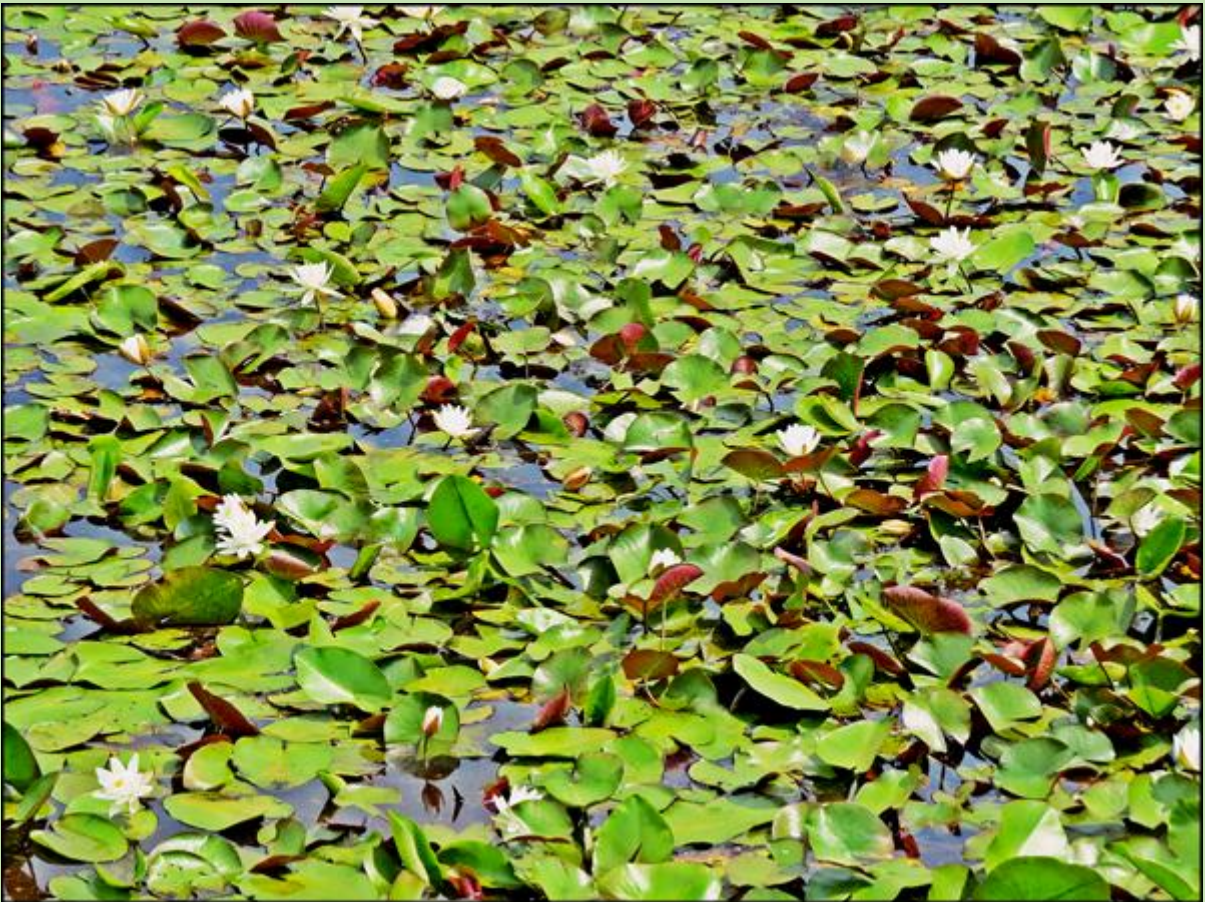
Ostatnią noc spędziliśmy nad Tea Lake w Algonquin Park, w rezerwacie przyrody, gdzie w ubiegłym roku, w tym samym miejscu odwiedził nas miś – tym razem na trasie spotkaliśmy “tylko” jelenie, dzikie indyki, króliki, bażanty, jeżozwierza i żółwie.



7_Algonquin_Park



8_Algonquin_Park



9_Algonquin_Park



10_Turtle_x-ing

Relacjonuję trasę ponieważ jest dostępna w *Google Earth* - można obejrzeć.

W domu bez zmian, koty stęsknione nie odstępują nas na krok - odpoczywamy. Nie bardzo ciągnie mnie do TV, ale już widzę, że w kraju kolejne afery, polityczna łobuzeria, itp.

Pozdrawiamy serdecznie,

Renata i Marek